DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 49. **Środa 2 marca.** **1859.**

Poznań, 1 marca. Do swobodniejszéj odkładając wili ocenienie zasług i znaczenia prac Z. Krasińego dla piśmiennictwa polskiego i dla wewnętrzgo przetworu narodowego ducha w ogóle, ograniemy się dziś na podaniu kilku szczegółów z życia elkiego poety. Zygmunt Napoleon Krasiński uroił się w Paryżu dnia 19 lutego 1812 z Wincentego niejszego jenerała jazdy wojsk polskich i Maryi dziwiłłównéj Krasińskich. Do roku 1830 pobierał uki na uniwersytecie warszawskim. Zaślubiwszy temu kilka Elżbietę z Branickich, zostawił z niéj je dzieci, dwóch synów i córkę. Umarł w Paryżu północy z dnia 23 na 24 lutego r. b. na suchoty. tych, których nietylko tytuły jego do niezatartéj wy i czci w narodzie obchodzą, ale i znikome ziemie tytuły nieboszczyka interesować mogą, dodać pada, że był hrabią, ordynatem Opinogórskim, pomkiem starego i zasłużonego w rzeczypospolitéj ienia, do którego świetności ojciec jego, niestety! ale się nie przyczynił, i dziedzicem jednego z najększych w Polsce majątków. Z prac jego literacch żadna pod własném jego nie ukazała się imiem. Pomijając publikacye, które wyszły z pod pióra łodzieńca w szkołach jeszcze będącego, wspominamy : Agaj Hana, Irydiona (1839), Nieboską omedyą (1840), Noc letnią, Trzy myśli Lizy. Głos publiczny przypisuje mu nadto autorwo Przedświtu i Psalmów przyszłości. ócz tego kilka jest jeszcze znakomitych utworów etycznych, jużto bezimiennie, jużto pod inném ogłonych nazwiskiem, a których autorstwo wątpliwém masy czytelników pozostało, a może i pozostać dzie musiało.

J. K. W. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zielić adjutantowi 7 dywizyi, rotmistrzowi piątego łku ułanów Bernuthowi, pozwolenie do noszenia danego mu przez księcia Lippe schaumsburgskiego edalu żołnierskiego za zasługę, i udzielić prywatne słuchanie nadzwyczajnemu posłowi portugalskiemu r. Santa-Quiteria, celem odebrania od niego pisma ola portugalskiego, odwołującego go z dotychczawego poselstwa.

Berlin, 28 lutego. Gazeta Pruska ogłasza urzęwe zestawianie przypadków śmierci i skaleczenia dzi, zaszłych na kolejach żelaznych pruskich w ciągu ku zeszłego. Z urzędników i robotników zatrudnioch przy kolejach żelaznych szwankowało 176, z tych utraciło życie a 112 odniosło skaleczenia. Z obych osób szwankowało 35. Pomiędzy temi 14 niestrożność swą przypłaciło życiem a 8 kalectwem. rzez samobójstwo dokonane rzucaniem się pod koła komotywy zginęło 13 osób. W ciągu roku ubiego jeździło koleją żelazną w Prusiech 18,631,626 odróżujących osób. Z tych ani jedna nie została bitą ani skaleczoną.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 lutego. Przebywający w Warawie za szczególném zezwoleniem wychodźca z r. 831 Roman Wesołowski, z żoną i z dziećmi otrzynał pozwolenie pozostania w Królestwie Polskiém.

W ciągu upłynionego roku utraciło życie w miee tutejszém przypadkowym sposobem lub przez amobójstwo osób 212, a mianowicie: przywalonych b zabitych ciężarem mężczyzn 3, kobieta 1; zabiych przez uderzenie koni lub innych zwierząt donowych mężczyzn 4; pozbawionych życia przez pidstwo mężczyzn 5, kobiet 3; z używania pokarmów b napojów ukrywających w sobie truciznę kobieta ; ze zbytniego przepalenia pieca mężczyzn 3, kobiet 2; z oparzelizny mężczyzn 6, kobieta 1; utoonych mężczyzn 28; z upadku w studnie, kadzie p. mężczyzn 2, kobiet 5; z upadku z wysokości b prosto mężczyzn 2, kobieta 1; zabitych przy wyróceniu się ekwipażów lub wozów mężczyzn 2; zaty przy kopaniu ziemi mężczyzna 1; z uderzeń, kaleczenia i poparzenia mężczyzn 3; zaduszonych e śnie dzieci płci męzkiéj 1, płci żeńskiéj 3; zaych kobiet 2; z ran i uderzeń w awanturach mężyzn 3, kobiet 3; przez zastrzelenie mężczyzna 1; rzez zarznięcie mężczyzna 1, kobieta 1; przez powieszenie mężczyzn 9, kobiet 3; przez otrucie mężczyzna 1, kobieta 2; przez utopienie mężczyzna 1, kobieta 1; przez uduszenie w skutku przepalenia pieca mężczyzna 1; z apopleksyi mężczyzn 50, kobiet 20; z wścieklizny mężczyzna 1; z niewiadomych lub niewyśledzonych przyczyn mężczyzn 18, kobiet 18; zginiony bez wiedzy mężczyzna 1.

Wyszło pierwsze tego rodzaju w języku polskim dzieło pod tytułem: „Krótki pogląd na koleje żelazne, przez Aleksandra Kozłowskiego.“ Autor mieszkał niejaki czas w Poznaniu, skąd do Warszawy niedawno powrócił.

Wczoraj umarła Karolina z Jelskich hr. Jezierska, wdowa po śp. hr. Jezierskim, marszałku szlachty gub. lubelskiéj.

Wkrótce w Teatrze rozmaitości daną będzie pierwszy raz krotochwila ze śpiewem, pod tytułem Dobranoc sąsiedzie. — Komitet Towarzystwa nowéj resursy, zaprasza członków na ogólne zebranie w dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem, a to celem złożenia sprawozdania dotyczącego nabytéj nieruchomości na własność resursy.

Na publicznem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Warszawie w pałacu Kazimierowskim dr. Helbich, prezes Tow. poświęcił kilka wyrazów uczczeniu pamięci dra Franciszka Ksawerego Baldauf, którego życiorys nader zajmujący pozwalamy sobie dla czytelników Dziennika powtórzyć:

Dr. Baldauf nie urodzeniem lecz zasługą lat 60 stał się ziomkiem naszym. Urodził się bowiem dnia 31 marca 1775 r. w Bawaryi we wsi Sinerberg, powiecie Wailler; początkowe nauki pobierał w mieście Wailler, dalsze do r. 1795 w gymnazyum augsburskiém; w tymże roku wszedł do wojska szwajcarskiego, następnie w r. 1797 przeszedł do Legionów polskich we Włoszech konsystujących, jako ochotnik wojskowy, i jednocześnie uczęszczać zaczął do akademii, najprzód w Medyolanie, a później w Pawii; po ukończeniu kursu nauk w tém ostatniém mieście i złożeniu egzaminu, r. 1803 otrzymał stopień dra chirurgii. Od téj chwili pełnił obowiązki lekarza batalionu w tymże legionie; w r. 1807 został lekarzem sztabowym czyli sztabs-lekarzem; w r. 1816 mianowany lekarzem dywizyjnym, pełnił te obowiązki do r. 1830, w którym na własne żądanie od służby uwolnionym został. Odbył kampanie: we Włoszech w latach 1805, 1806 i 1807. W Hiszpanii 1808, 1809, 1810 i 1811; w Rosyi 1812, w Niemczech 1813, we Francyi 1814. Znajdował się w bitwach: we Włoszech pod Leniago, Weroną, w oblężeniu Mantui, Castelfranco, w Wenecyi, przy wzięciu królestwa neapolitańskiego, przy powstaniu Kalabryi; w Hiszpanii przy oblężeniu Saragossy, Lerydy, Tortozy, Taragony, w Walencyi, w Sagonte; w bataliach: pod Marią, Belechite, Leryde Sagonte; w Rosyi pod Smoleńskiem, Możajskiem, Moskwą, Berezyną; w Niemczech pod Lipskiem; we Francyi pod i przy oblężeniu Soasson. Dwa razy był w niewoli austryackiéj, pierwszy raz przez dni 38 po kapitulacyi Mantui, drugi raz przez dni 32 w Dalmacyi, na morzu Adryatyckiém. Ozdobiony został przez Napoleona I za kampanią hiszpańską orderem legii honorowéj z pensyą dożywotnią po 500 franków rocznie. Przez księcia Józefa Poniatowskiego krzyżem kawalerskim w r. 1813. Przez cesarzów Rosyi: Aleksandra I orderem ś. Włodzimierza 4téj klasy w r. 1819, a przez Mikołaja orderem ś. Anny 2éj klasy w r. 1830 i znakiem nieskazitelnéj służby za lat 30. Po wyjściu ze służby wojskowéj jeszcze lat 28 oddawał się usłudze ludzkości. Towarzystwo lekarskie, chlubne z zaliczenia w gronie swojém męża do naocznych ozdób na polu sławy i poświęceń zdobytych łączącego przy niezrównanéj skromności dar skarbienia sobie przyjaciół, wyprawiło mu przed dwoma laty jubileusz więcéj jak 50-letniego lekarskiego zawodu.

Podobnegoż zaszczytu dostąpił jednocześnie żyjący jeszcze również lekarz dywizyi b. wojska polskiego dr. Fryderyk Szwencki. Obadwaj jubilaci jednakową karyerę robili. Obaj zaczynali zawód lekarski od najniższych stopni w szeregach wojska polskiego, obaj dzielili trudy wojenne i znoje tegoż wojska; wśród krwawych bitew i mordów z bagnetem w ręku zmierzyli własnemi krokami całą Europę tam i napowrót, zaczynając od Medyolanu i Neapolu, z pod Jeny i Wagram do Saragossy, i Madrytu aż do Moskwy, Berezyny, Lipska i Soasson! oba też własną zasługą i pracą doszli do znakomitéj godności lekarzy dywizyjnych.

Znany był całéj Warszawie rzeski starzec, pieszo zawsze odwiedzający najodleglej rozrzuconych chorych, bo ubóstwo i dawni towarzysze broni składali największą liczbę jego odwiedzin, i oni też doznanéj pieczołowitości najpiękniejszy złożyli dowód, tłocząc się tysiącami przy trumnie dla oddania ostatniéj posługi przyjacielowi ludzkości.

GALICYA.

O czynnościach izby handlowo-przemysłowéj w Krakowie czytamy w Czasie:

Na posiedzeniu tutejszéj izby handlowo-przemysłowéj w dniu 19 z. m. przystąpiono do wyboru trzech kandydatów na dyrektora tutejszego banku filialnego eskomptowego i dziewięciu kandydatów na cenzorów banku w miejsce wylosowanych pp. Wincentego Wolfa, Roberta Kellera, Ludwika Zieleniewskiego i Franciszka Hahna. Izba wybrała kandydatami na dyrektora: pp. Wincentego Wolfa, Wincentego Kirchmajera i Jana Niklewicza; na cenzorów ze stanu handlowego: pp. Salomona Deiches, Natana Steinberga i Alberta Mendelsburga; ze stanu zaś przemysłowego: pp. Teodora Baranowskiego, Karola Modes, Stanisława Armatysa, Walerego Wielogłowskiego, Augusta Friedleina i Ludwika Zieleniewskiego.

Gdy dyrekcya banku filialnego eskomptowego zażądała wczesnego przedstawienia sobie kandydatów do utworzenia czwartéj kadencyi, przeto przy powtórném na ten cel głosowaniu, wybrano kandydatami na dyrektora: pp. Juliusza Johna, Wincentego Kirchmajera i Jana Niklewicza; na cenzorów: pp. Jana Fischera, Feliksa Wolffa i Jerzego Goebla ze stanu kupieckiego; Sale Kauffmanna, Leib Horowicza i Alberta Mendelsburga ze stanu handlujących starozakonnych; tudzież Ludwika Zieleniewskiego, Augusta Friedleina i Stanisława Armatysa ze stanu przemysłowego.

Następnie izba zawiadomioną została o reskrypcie ministerstwa handlu polecającym jéj utworzenie biura do przyjmowania deklaracyi wzorów i modeli wyrobów przemysłowych; tudzież o rezolucyi tutejszéj dyrekcyi skarbowéj, iż na podanie izby zarządzoném zostało, aby godziny urzędowania na głównéj komorze celnéj w Krakowie trwały od 8 z rana do 3 popołudniu.

FRANCYA.

Paryż, 25 lutego. Przedewszystkiém umysły ciągle jeszcze zajęte posłannictwem lorda Cowley, który wczoraj wylądowawszy w Calais niebawem udał się w dalszą podróż ku Kolonii. Rozmaite, jak łatwo wyobrazić sobie można, domysły, nadzieje i obawy łączą się z tą podróżą, do któréj zresztą dość jasnym i dostatecznym komentarzem są rozprawy, które świeżo wywołała interpelacya lorda Palmerstona w parlamencie angielskim. Nie było, jak się zdaje, celem szanownego lorda wyczerpnąć ów przedmiot, lub zmuszać gabinet do zeznań, którychby ze względów dyplomatycznych i tak pozwolić sobie nie mógł, chciał on tylko rządowi naznaczyć poniekąd stanowisko, które w kwestyi włoskiéj zająć powinien. Zamiarem również lorda Palmerstona było zwrócić uwagę na to, że nie Francya i Sardynia gwałcą traktaty, lecz że gwałcenie ich istotne i faktyczne, od dawnych już lat, ale milczkiem i z wszelkim pozorem prawowitéj sumienności wykonywane, jest zarzutem, który daleko słuszniéj na Austryą paść powinien. Środek najpewniejszy zapobieżenia złemu widzi lord Palmerston w wypełnieniu przez Austryą owych warunków, o których ostatniemi dniami ciągle jest mowa w dziennikach. Wymienił wprawdzie wyraźnie opuszczenie Legacyi papieskich przez wojsko austryackie i zaprowadzenie niezbędnych reform w państwie Kościelném, a minister Disraeli w izbie wyższéj zapowiedział już nawet, że kraje papieskie niebawem uwolnione zostaną od wszelkich załóg zagranicznych, ale o najważniejszym z owych warunków, to jest o zmianie stosunku Austryi do państw środkowowłoskich, nie było wzmianki; zdaje się że to jest

właśnie cel główny posłannictwa lorda Cowley aby nakłonić Austryą do zrzeczenia się owych traktatów i konwencyi, któremi do siebie państwa środkowowłoskie przywiązała. Tymczasem to łatwą rzeczą nie będzie; pan Walewski słabą tylko podobno objawił nadzieję w udaniu się posłannictwa lorda Cowley i dość mało napotkać można takich, którzyby tym dyplomatycznym środkom jakąkolwiek istotną skuteczność przypisali. Nadzwyczaj zajmujące i ważne są pod tym względem ostatnie dwa artykuły dziennika Patrie. W pierwszym z nich historycznie rozbiera, jakie podług paragrafów wiedeńskiego traktatu być powinno stanowisko Austryi we Włoszech, a daléj przywodzi pojedyńczo wszystkie konwencye i umowy, któremi gabinet wiedeński, wbrew owym traktatom, krajom włoskim panowanie swoje narzucił. W drugim zaś, mówiąc o posłannictwie lorda Cowley, którego osobistość pod tym względem, jako znającego dokładnie zamysły cesarza i jako człowieka wielkiego wpływu i znaczenia, uważa za najwłaściwszą, sądzi iż ono pomyślnego skutku mieć nie będzie, a zastanawiając się daléj nad tém, jakie by były następstwa odmównéj odpowiedzi Austryi, widzi że Austrya w takim razie wpędzi się na stanowisko zupełnego odosobnienia, na które Francyą przez swoje zabiegi wprowadzić chciała, albowiem posłannictwo lorda Cowley jest jawnym dowodem porozumienia między Francyą i Anglią, która i nadal konsekwentnie obstawać będzie musiała przy swoich wnioskach, jeśli sama sobie kłamstwa zadać niechce. — Dzisiejszy Pays dowodzi jasno przytaczając litery ugód i traktatów, że Turcya nie ma najmniejszego prawa mięszania się do spraw wewnętrznych księstw Naddunajskich; że wedle wszystkich kapitulacyi może tylko żądać umówionéj rocznéj daniny i przysyłać berat inwestytury, a wtrącanie się do samego zarządu jest jéj wyraźnie zakazane. — Obiega pogłoska o manifestacyi, którą zamierza znaczna liczba członków ciała prawodawczego, aby cesarzowi objawić swoje współczucie z jego polityką i gotowość poświęcenia w razie wojny; myśl ta powstała podobno w skutek nieprzychylnych chęci, które się objawiły w senacie. — Dywizya Renault będzie pierwszą dywizyą armii alpejskiéj, organizującéj się w Lyonie. — W arsenale marsylijskim już jest 16 bateryi świeżych podług najnowszego systemu zbudowanych. — Coraz głośniéj mówią o wkrótce nastąpić mającém oddaleniu się załogi francuskiéj z Rzymu, nawet nuncyusz papieski w Paryżu w tym sensie kilka razy się odezwał. Miejsce Francuzów zajęłyby w takim razie pułki szwajcarskie, które król neapolitański ma zamiar ustąpić Papieżowi. — Stany Zjednoczone Ameryki podobno zaczynają nabywać chęci przyłączenia wyspy Taiti do unii; przynajmniéj rząd francuski zwrócił już uwagę swoję na owe chęci. — Z Turane donoszą, że wyprawa francuska już 20go b. m. do Fai-Fo wyruszyła. — Ciekawym jest pod względem sztuki raport nadzwyczaj obszerny, który podała ministerstwu komisya wyznaczona do zbadania kwestyi, jakby w całéj Francyi zaprowadzić jeden i ten sam kamerton. W skutek tego sprawozdania postanowił minister aby widełki, które A. zasadnicze podają, odbywały 870 drgań na sekundę. Prawnie ważny model tego instrumentu złożony jest w konserwatoryum muzyki, a każda szkoła muzyczna i każda utwierdzona orkiestra musi się do tego urzędowego kamertonu zastósować, który w Paryżu od 1go lipca, w departamentach od 1go stycznia zaprowadzonym zostanie.

ANGLIA.

Londyn, 24 lutego. Obawa, dawno już rozpowszechniona, przed możebném wylądowaniem Francuzów, nie przestaje się objawiać przy każdéj sposobności w śmieszny nieomal sposób. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższej sir J. Pakington, pierwszy lord admiralicyi, na zapytanie admirała Napiera odpowiedział, iż odebrał z Portsmonth doniesienie o trzech okrętach francuskich, które przed kilku dniami nocną porą krążyły koło brzegów angielskich, jednakże, jak się zdaje, tylko dla obrony francuskich rybaków. Sir Napier niezadowolniony jednak tém oświadczeniem, i upatrując zapewne w niewinnych nadbrzeżnych statkach przednią straż straszliwéj floty francuskiéj, wypytywał się jeszcze, czy na największym z tych okrętów znajdowała się większa, niż zwykle liczba oficerów, na co mu jednakże sir Pakington zaspokajającéj odpowiedzi dać nie mógł. Na posiedzeniu izby wyższéj lord Colchester, naczelnik poczt, oświadczył z wielkiém zadowolnieniem izby, iż przymus frankowania listów w obrębie granic Anglii nie dawno zaprowadzony, z powodu licznych reklamacyi zniesionym został. — Anglia ciągle jeszcze stara się wmówić w siebie i w innych, iż oprócz Napoleona niema człowieka w Francyi, któryby sobie wojny życzył. I tak powiadają, iż książę Małachowéj oświadczył, że mu w Anglii coraz lepiéj, że się wzdryga na wspomnienie wojny, że ofiarowane dowództwo odrzucił, i — qu' il aille lui-même au nom du diable. (?) — Times, domyślając się treści poselstwa lorda Cowley do Wiednia, daje radę rządowi austryackiemu aby propozycye tego pośrednika pomiędzy nim a Francyą pod ścisłą wziął rozwagę, gdyż Napoleon nie może się wprawdzie spodziewać sympatyi Europy, jeżeliby żądał ustąpienia królestwa lombardzko-weneckiego, wymagając atoli od Austryi tylko dotrzymania traktatów wiedeńskich, a mianowicie wyprowadzenia wojsk z papieskich Legacyi, na moralne poparcie z strony innych mocarstw niezawodnie liczyć może. W ogóle opinia publiczna tutejsza przypuszcza możebność ustąpienia z strony Austryi; wszakże w niektórych punktach, do których pomiędzy innemi należy opuszczenie Piaczency, obawiają się odmownéj odpowiedzi. Co do usposobienia cesarza francuskiego sądzą tutaj powszechnie, iż się znajduje zupełnie pod wpływem księcia Napoleona, z powodu chwiejącego się zdrowia cesarzewicza codziennie wzrastającym. — Wczoraj po południu odbył się u królowéj w pałacu St. James pierwszy „lever"; przy téj sposobności pan Armstrong, znany wynalazca nowego działa, otrzymał stopień rycerza. — Lord Lyons (nowy poseł angielski w Stanach Zjednoczonych) odpłynął w wtorek do Nowego Yorku. — Pogłoski o zmianach w ministerstwie okazały sią nieuzasadnionemi. — Rząd ustępując nareszcie licznym naleganiom, zapewnił pierwotnemu towarzystwu telegrafu transatlantyckiego prowizyą 8 od sta od kapitału 600,000 funt. na lat 25. — W Cardiff onegdaj przez explozyą kotła na nowym zupełnie parowcu kilku ludzi życie utraciło. — Na jarmarku na konie w Cockermouth jakiś pan Garnett naśladując niezręcznie sławnego poskramiacza koni, Rareya, przez uderzenie kopytem w głowę zabitym został. Z Korfu donoszą, iż sir Storks na mocy aktu parlamentowego z 17 b. m. objął wyższy komisaryat nad wyspami jońskiemi.

WŁOCHY.

Turyn, 23 lutego. Pogłoska o powtórnéj nocie gabinetu londyńskiego nie potwierdza się wcale, wszakże zdaje się, że stosunki z rządem angielskim są teraz znacznie przyjazniejsze niż przed niejakim czasem. — Sabaudzkie dzienniki reakcyjne ujmują się nader gwałtownie za deputowanymi sabaudzkimi, pochwalając ich postępowanie i powtarzając też same myśli, że Sabaudya stanie się tylko ofiarą ambitnych i obcych sobie dążności. Podobnego usposobienia zdają się być sabaudzcy oficerowie w wojsku sardyńskim. Wystąpili oni niedawno temu z publiczném oświadczeniem w Unione w obronie jen. brygady Costa Beauregard, zaręczając, że tenże jenerał nie odezwał się nigdzie w słowach dla rządu i jego polityki nieprzychylnych. Niemieckie dzienniki twierdzą jednak, że w prywatnych towarzystwach swoich owi oficerowie jak najmocniéj utyskują na postępowanie rządu. — Do księstwa modeńskiego miała znów wpaść garstka wolontaryuszów piemontskich z trójbarwną chorągwią, ale ją wojsko modeńskie nazad przez granicę przepędziło. — Między osobami, które otaczają, cesarza najnieprzyjazniejszym Piemontowi jest podobno p. Persigny, który twierdzi, że jeśli zachodzą z Sardynią jakie tajne zmowy i związki, zerwać takowe należy raczéj niż dla tak maluczkiego państwa narażać pokój i bespieczeństwo całéj Europy. — Bankier Rothschild przejeżdżał niedawno temu przez Turyn; udał on się do Rzymu i nie było wcale jego zamiarem mieć udział w sardyńskiéj pożyczce. Stosunki Rothschildów z Austryą są nadto ścisłe i serdeczne, aby dom ich mógł się zapuszczać w spekulacye przeciwne polityce gabinetu wiedeńskiego. Pożyczkę sardyńską mają podobno puścić w świat bankierskie domy holenderskie. — W Florencyi powołuje świeże rozporządzenie W. księcia 1400 rekrutów z tegorocznego kontyngiensu pod broń. — Z Lombardyi słychać o nadzwyczajném natężeniu z jakiém Austryacy pracują nad obwarowaniem Wenecyi. Oficerowie inżynierów rozmierzają między rzekami Piave i Isonzo miejsce stósowne do obozu, w niektórych bowiem miastach niema już gdzie kwaterować żołnierzy; osobliwie Werona jest przepełnioną. Większą część małych wysepek w lagunach zabespieczają mocnemi bateryami. — Pogrzeb młodego hr. Emila Dandolo, o którym już wspomnieliśmy, posłużył patryotom w Medyolanie do wielkiéj demonstracyi. Policya chciała go zakazać, ale zastępujący arcyks. Maksymiliana baron Bürger zezwolił na pochowanie zmarłego w Medyolanie. Tłumy ludu na owym pogrzebie były niezmierne, liczono mniéj więcéj 10,000 ludzi, a cała demonstracya odbyła się z największą powagą i spokojnością. Na trumnie położono wieniec z trójbarwnych kwiatów.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Zdanie niedawno przez nas wyrzeczone w Dzienniku, że słowiańszczyzna i wschód brzemienne są najważniejszemi wypadkami, których doniosłość daléj może jeszcze sięgnąć, jak waga wypadków mających zajść na południu i zachodzie; — zdania owe potwierdzają same fakta zaszłe w owych stronach, o których mowa. Zaledwie bowiem bieg rzeczy serbskich poszedł naturalnym torem, aliści w sąsiedztwie Serbii nowe wielkiéj wagi powstały wypadki, na które dziś oczy Europy zwrócone z równém wytężeniem, jak na stosunki włoskie i Francyi. Mogłoby się zdawać, że aby nadać tém większą wagę i obszar Słowiańszczyznie, gwałtem podciągamy Rumunów w obręb słowiańszczyzny, mówiąc o doniosłości w ogóle wypadków takowych. Dla tego uprzedzamy czytelników, że bynajmniéj ani tendencyi nie mamy takowéj, ani téż tak ciężkiego dopuścićbyśmy się mogli grzechu niewiadomości; chodziło nam tylko o to, aby wykazać iż wypadki rumuńskie należą do kwestyi, która się toczy od tak dawna na wschodzie Europy, a któréj to kwestyi treścią główną jest słowiańszczyzna.

Podaliśmy byli swego czasu wedle następstwa szereg wypadków, zaszłych w Księtwach Naddunajskich; dzisiaj zestawiwszy je razem wyprowadzimy z nich dalsze wnioski i skutki. — Wiadomą rzeczą, że tak Multany jak i Wołosza stanowią jeden i ten sam żywioł, że należą do jednego i tego samego dackoromańskiego plemienia. Nie dziw przeto, iż ludność krajów obudwu, którą zasada divide et impera pod rządem tureckim rozłączyła, starała się w najnowszych czasach o zniesienia owego rozdzielenia. Francya zamiar ten gorąco popierała na konferencyach paryskich; wszakże ustąpić musiała przewadze głosów; Turcya bowiem, niemniéj Austrya, którym podobne połączenie chociaż nie niebespieczne, ale zawsze jest niedogodne, oparły się myśli téj bardzo stanowczo i przeciągnęły na swoję stronę większość głosów. Rumuni wszakże dokonali połączenia owego, którego im konferencye odmówiły, na innéj wcale, a wedle nich na zupełnie legalnéj drodze, obierając sobie jednego hospodara. Aleksander Kuza, hospodar multański, obrany został i przez Wołochów hospodarem na mocy konwencyi paryskiéj, opiewającéj że hospodar może być albo Wołochem albo Mołdawianinem. Wszelkie intrygi, zabiegi, ambicye i osobiste widoki zamilkły w obec powszechnego dobra, a kandydaci dawniejsi, powodowani patryotyzmem powykreślać nazwiska swe z listy kazali. Dowodem to rzeczywistego zamiłowania ojczystéj sprawy jak zarazem i tego, iż obce wpływy najmniéj przy tej sposobności działały. Głównie zaś przy tak dobrém usposobieniu deputowanych dla sprawy ojczystéj przyczyniła się mowa młodego deputowanego Boresko współredaktora dziennika bukaresztskiego National „Jedność i zgoda", powiedział on, „jest niemożebną dopóki jaka wielka zasada nas nie połączy; zasadą takową jest unia Multan z Wołoszą, unia któréj zażądał już w roku zeszłym dywan nasz ad hoc a uznał jéj zbawienność i głosił książę Dymitr Bibesko. Dla dobra téj zasady, dla téj unii przedstawiam, abyśmy księcia Aleksandra Jana Kuzę wybranego w Multanach wybrali także naszym hospodarem."

Mowę tę przyjęto z uniesieniem. Zgodzono się jednogłośnie na wybór księcia Kuzy, a to tém skorzéj jeszcze, iż krok takowy nie sprzeciwiał się bynajmniéj właściwie konwencyi. Warunek bowiem co do narodowości dopełniono; konwencya zaś nigdzie nie orzekła zabronienia obioru jednéj i téj samej osoby na hospodara w obudwóch księstwach.

Wysłano deputacyą z urzędu do księcia Aleksandra z uwiadomieniem o jego obiorze; książę obór przyjmuje, mianuje ministerstwo dla Wołoszy i podpisuje się na odezwach i rozkazach „Aleksander Jan I. z łaski bożéj i z woli narodu hospodar Multan i rumuńskiego kraju (tj. Wołoszczyzny). Nowy hospodar oświadczył gotowość jak najskorszą służenia ojczyznie, ale gotowość złożenia godności swéj, gdyby zupełną unią miano chcieć uskutecznić pod władzą księcia z obcéj dynastyi. Krok podwójnego wyboru uzasadniają obadwa księstwa tak na literze jak na duchu konwencyi paryskiéj; albowiem zjednoczenie nastąpiło jedynie w osobie naczelnika rządu, a kraje będą miały osobne ministerstwo, oddzielny zarząd cywilny i wojskowy, stósownie do przepisów konwencyi. Jaki duch panuje w sferach najwyższych i urzędowych wołoskich, można o tém sądzić z odezwy ministra spraw wewnętrznych wołoskich, na którego mianowanym został Mikołaj Golesko. „Wybór księcia Aleksandra Jana I.," mówi owa odezwa, „przez który rząd dwóch krajów w jednych ręku jest połączony, wzmacnia nasze polityczne stosunki, podnosi nasze narodowe uczucia i będzie nam zawsze przypominał, iż siła leży tylko w jedności! Podział byłby dla nas tém fatalniejszy i zgubniejszy, że potrzebujemy jeszcze ściślejszego połączenia." W celu takowego ścisłego połączenia podała izba multańska adres dziękczynny do izby wołoskiéj z propozycyą i prośbą mającą być przedstawioną księciu, aby obiedwie izby zwołał do Fokszan, miasta zajmującego pośrednie

sce między obiema księstw stolicami, by tam olnie obradowały i wypełniały swoje zadanie, ém jest: położenie kamienia węgielnego rumuńskiego państwa i urzeczywistnie- unii. Adres ten ułożył Gogolniczano, re- or Gwiazdy Dunajskiéj, kończy on się temi y: „Z ową myślą (utworzenia państwa rumuń- go) 5 milionów Rumunów od podnóża Karpat do a Czarnego woła dzisiaj: niech żyje Aleksander I., niech żyją zjednoczone kraje rumuńskie!“ Gogolniczano w Multanach, tak redaktorowie resztskiego Nationala Sawa i Boresko odzna- się w Wołoszczyznie usilnością przeprowadze- obioru księcia Aleksandra. Książę już mianował strów w Wołoszczyznie i rozesłał ajentów poli- ych do mocarstw z doniesieniem o swém wy- eniu.

to jest obraz ogólny wypadków w Księstwach unajskich; pytanie teraz, jaki wypadki owe we- kierunek, jeśli zwołane ku załatwieniu całéj téj łéj dla Turcyi i Austryi sprawy do Paryża kon- cye wyboru Kuzy w obudwóch księstwach nie erdzą. Ile wnioskować można z dzienników uskich, Francya wszelkich sił dołoży, aby wy- ten utrzymać, zwłaszcza, że ma po sobie Rosyą; wość wielka, co zawyrokują mocarstwa, jeśli ważnią obór Kuzy. Jeśli nakażą nowe wybory, kowe wypadną w téj saméj myśli, co i dawniéj, ów obranym zostanie Kuza na hospodara. Tak em ułożono się podobno w Księstwach, a rzecz bardzo prawdopodobną. Inna alternatywa, to nadanie połączonym księstwom jednego księcia éj dynastyi, sprzeciwia się także dążnościom mo- stw, i już na przeszłéj konferencyi na myśl tę stać nie chciano. Jaką furtką wyśliznie się dy- nacya z zaczarowanego owego koła, ciekawość ka. — Zajmującą rzeczą wiedzieć, jakie kores- dent petersburski Norda w sprawie Księstw Nad- ajskich objawia zdanie, sumitując się, że to, co owiada, nie jest niczém więcéj, jak tylko sła- m odbiciem opinii publicznéj w Peters- gu ze względu na okoliczność ową. Koresponden rzeczony tak się wyraża: „Przyjęcie, jakiego mała wiadomość o podwójnym wyborze p. Kuzy Europie, dozwala spodziewać się utrzymania owego boru legalnie. Cały świat uderzyła jednomyślność wym akcie, która rozprasza wszelkie wątpliwości względu na trwałość i cechę dążności Mołdo-Wo- chów ku ostatecznemu się połączeniu. Jak wasza eta bardzo słusznie utrzymuje nie umiały dwory, wołane do rozwiązania téj kwestyi być stronnemi w tym ważnym wypadku. Mię- innemi zresztą zrozumienie nawet wyrazów kon- cyi z 19 sierpnia, tyczącéj się obioru hospodara, z całą niemal prasę jest tego rodzaju, iżby wy- ów podwójny zupełnie z nią dał się pogodzić“. jąc nieświadomego, jak się Rosya weźmie na kon- ncyach obecnych w téj kwestyi i spodziewając się, mocarstwa sprzymierzone, a szczególniéj Ro- , wszelkich dołoży starań, aby rozwiązanie téj awy było ile można odpowiednie (solution la plus forme) życzeniom ludności rumuńskiéj, oraz ogól- nu interesowi, powiada daléj ów korespondent: stem przekonany, że co tylko będzie można, uczy- mocarstwa celem pomyślnego załatwienia téj kwe- ji, ale ponieważ łatwo być może, iż w łonie kon- encyi nie wszyscy członkowie będą tego zdania, Rosya i Francya, i że z niejednéj zasadzki ège) i z niejednéj trudności trzeba się będzie wy- nąć, trzeba więc: iżby Księstwa wstrzymywały się największą usilnością od wszelkich czynów, któ- y zbaczały z drogi taktu i praw, na jakich Ru- nie oparli swoje życzenia jednozgodnie, a któreto zboczenia osłabiłyby stanowisko moralne, jakie sobie Księstwa zdobyły“. Ostatecznie ufa korespondent zupełnie patryotyzmowi i dobrym chęciom Rumunów, a dawszy im powyższą naukę, dodaje: iż jedynie w ten sposób uzyskały prawo do protekcyi ze strony wielkich mocarstw i że tylko spokojném zachowaniem się aż do wypadku obrad konferencyjnych powiększą na swą korzyść poważanie Europy, jakie słusznie ze względu na takt i godność postępowania sobie zjednały.

W takiém położeniu rzeczy mogą Rumuni być pewnymi, iż unia ich znajdzie wcale niepośledniego rzecznika na konferencyach w osobie Rosyi, i że ani Turcyi, a tém mniéj Austryi zgnębić Księstw Naddunajskich bynajmniéj się nie uda. Ciekawość tylko, jak konferencye prawdziwy ten węzeł gordyjski rozwiążą. Byle go tylko nie przyszło rozcinać.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 marca. Miasto nasze dotychczas ciche i spokojne, zaczyna się ożywiać pod koniec karnawału. Przepełnione hotele i uwijające się po ulicach liczne pojazdy pokazują, że ziemianie nasi zawitali do nas, ażeby choć przez kilka dni ostatnich odetchnąć i zapomnieć o kłopotach, które w trudnych stosunkach naszych żadnemu zapewne domowi w Księstwie niemiłych nieszczędziły odwiedzin. Niedzielna zabawa w Kole towarzyskiém dobrze się podobno udała. Bal ochronkowy w nadchodzący czwartek jak w latach poprzednich podobnież i w roku bieżącym, do najświetniejszych zapewne w ciągu karnawału należeć będzie.

— Wydane zostało przez król. dyrektoryum policyi następne obwieszczenie, dotyczące zmian przy urządzeniu oświetlania gazem:

„Dla uzupełnienia rozporządzenia względem oświetlenia gazem w mieście Poznaniu z dnia 20 czerwca 1856 r. postanawia się za przyzwoleniem król. rejencyi i porozumieniem się z magistratem, stosownie do prawa z dnia 11 marca 1850 zarządu policyjnego co następuje:

> Zmiany przy gazometrach, rurach gazowych, kurkach, oraz palecznikach, płomieni taryfowych, mogą być tylko za zezwoleniem administracyi gazowéj przedsięwzięte. Kontrawenci w téj mierze podpadają karze aż do talarów 5.

Poznań, dnia 25 lutego 1859. *Król. Dyrektoryum Policyi.*“

— Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania odbędzie się dnia 2 marca po południu o godz. 3. Będą roztrząsane następujące przedmioty: 1) Skwitowanie rachunku depozytalnego i rachunku kasy ubogich za r. 1853 i rachunków kasy kamelaryjnéj z r. 1854, 1855 i 1856; 2) sprawozdanie do król. rejencyi tyczące instalacyi urzędników gminy; 3) regulamin tyczący poboru podatku dochodowego; 4) sprawozdanie tyczące kontroli kapitałów miejskich należących do funduszu ubogich; 5) przeznaczenie pieniędzy na zakupienie nagrody udzielonéj być mającéj na wyścigi tegoroczne; 6) rozporządzenie dotyczące podatku od słowików; 7) urządzenie apteki w lazarecie miejskim i oddanie tymczasowo dostawy lekarstw najmniéj żądającemu; 8) przyjęcie jeszcze jednego stróża nocnego dla obwodu w rynku; 9) budowa kramików w alei przy ulicy Wilhelmowskiéj; 10) zrobiony większy wydatek w zeszłym roku o 920 talarów na zakupienie odzieży i bielizny dla zakładu chorych; 11) sprawozdanie magistratu tyczące kontroli nad dochodami wypływającemi z zarządu policyjnego; 12) wniosk. o koncesye procederowe; 13) interesa osobiste.

Z Mogilnickiego 27 lut. Śród zgniłéj téj zimy naszéj, myślimy o kolei żelaznéj, którą mają budować do Bydgoszczy, bo ta nam potrzebna. Jeźli jednak dyrekcya górno-szląska za złe bierze powiatom, że darmo ziemi nie chcą dawać, toć jedynie w tém własna jéj wina, bowiem jak słychać obrać zamyśla kierunek (przez Gąsawę, Żnin, Łabiszyn) tak nieszczęśliwy. Podobno ma być prowadzoną od Gniezna z granic powiatu gnieźnieńskiego, nad granicą powiatu przez powiat mogilnicki, w bliskości powiatu wągrowieckiego, i ma przejść w powiat szubski, znowu idąc po nad samą granicą powiatu w pobliże Bydgoszczy. Naturalnie więc, że ani powiat mogilnicki, ani szubski nie jest dość interesowany w swojéj całości, aby ziemię dać darmo i bezwarunkowo. Gdyby zamiast w pomienionym kierunku zdecydowała się dyrekcya prowadzić koléj od Gniezna przez Mogilno do Inowrocławia i ztąd do Bydgoszczy, zapewne powiaty obadwa, któreby w środku przerzynała, nie wahały się zrobić bezwarunkowéj ofiary, boby miały i korzyść. Aleć i Towarzystwo pomimo większych kosztów wskutek większego oddalenia miałoby korzyść, boby przechodziła koléj przez Kujawy i okolice, które wywożą wiele zboża, potrzebują opału, a które nawet przez handlowe dwa miasta Inowrocław i Strzelno, prowadzą handel towarami i zbożem z pograniczem Królestwa Polskiego. Jeźliby powiat gnieźnieński nie chciał dać ziemi darmo, byłoby może niesłusznie, gdyż tenże ma korzyść w całéj swéj rozciągłości.

Obok kolei sprawa ziemstwa kredytowego nas tu zaprząta. Jakkolwiek ona ostatecznie wypadnie, tyle jest rzeczą pewną, że dobrodziejstwo udzielania listów zastawnych do połowy tylko wartości ze względu na kurs papierów jest bardzo wątpliwe. Choć pieniądz drogi i kapitały wielkiego świata niechętnie płyną do naszego Księstwa, tak źle nie jest, aby trudno było o takowe do połowy szacunku dóbr. Są pieniądze depozytów jeneralnych sądowych, rozmaitych instytutów rządowych i kościelnych, pieniądze małoletnich a nawet zagranicznych stowarzyszeń, które nie trudno dostać na taką pewność hypoteczną. Wydanie nowéj seryi listów zastawnych, czy w skutek połączenia Towarzystw czyli bez ich połączenia, ma tylko małą korzyść dla tych, którzy mają znaczną część listów zastawnych czteroprocentowych umorzonych. Dla wszystkich co mają tylko listy zastawne trzy i pół procentowe, co wcale żadnych nie mają, dla wsi wieczystodzierżawnych i mniejszych posiadłości byłoby wydanie nowéj seryi listów zastawnych jedynie wtedy prawdziwém dobrodziejstwem, gdyby połączone czy niepołączone Towarzystwa wydawały listy zastawne do dwóch trzecich szacunku wsi. Tylko to mogłoby pomodz ziemianom po stratach tyloletnich. Prowincya szląska, zamożniejsza od nas, dowiodła, że jest tego potrzeba, i że operacya taka da się wykonać nie ujmując pewności papierom. Przecież statystyczne wyciągi z hypotecznych ksiąg ziemskich dowodzą, że już posiadłości ziemskie w przecięciu de facto są do dwóch trzecich wartości obciążone długami. Potrzeba więc już istnieje, i trudno jéj w obec faktów przytoczonych zaprzeczyć.

— Ktoby chciał za 4000 fr. odbyć podróż na około świata, trwającą 14 miesięcy, ten niechaj się zgłosi do kapitana Karola Sheridan w Gandawie. W Antwerpii bowiem zbiera się wyprawa w celach naukowych i przemysłowych, do któréj przyjmują ochotników jako podróżnych pierwszéj klasy. Okręt wypłynie w marcu i uda się naprzód do Lizbony, stamtąd popłynie ku Przylądkowi Zielonemu, zwiedzi Przylądek Dobréj Nadziei, Jawę, Singapur, Siam, Kochinchinę, Kanton, Jeddo, wyspy na morzu Ochockiém, San Francisco, Limę, Valparaiso, Patagonią, cieśninę magielańską, Rio Janeiro i wróci do Antwerpii.

— W St. Imer w kantonie berneńskim zbiegł niejaki Meyrath, handlerz zegarków, zabrawszy z sobą 400,000 franków cudzych pieniędzy, które umiał w ręku swoich zgromadzić.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 27 lutego. Monitor ogłasza, że kardynał Antonelli 22 lutego z rozkazu papieża oświadczył posłom francuskiemu i austryackiemu wdzięczność papieża za pomoc daną przez cesarzów francuskiego i austryackiego, wszakże zarazem ich uwiadomił, że rząd papieski dosyć jest silnym, aby nadal o bezpieczeństwie własném sam podjął staranie i pokój w granicach swoich utrzymał. Papież zatém zamierza ułożyć się z obiema mocarstwami względem równoczesnego opuszczenia jak najrychlejszego państw jego przez wojska francuskie i austryackie.

Londyn, 28 lutego. Twierdzą, że lord Donoughmore, dotychczas jen. płatnik i wiceprezes biura handlowego, ma objąć ministerstwo handlu, sir Sotheron Escourt, ministerstwo spraw wewnętrznych, a lord March ma zostać jen. płatnikiem.

Dziennik Times donosi, że bil reformy wniesiony przez Disraelego będzie bardzo skromny. Prezes urzędu handlowego sir Henley i sekretarz spraw wewnętrznych sir Walpole, podali się do dymisyi.

Londyn, 1 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj oznajmił lord Malmesbury na zapytanie lorda Brougham, że Francya oświadczyła, jako zbrojenie jéj bynajmniéj nie jest niezwykłe, i żadnego osobnego niema powodu. — W izbie niższéj wniesiono bil reformy. Główne jego punkta są te: Lokatorowie płacący 10 funtów komornego i właściciele papierów pewnych kategoryi mają prawo głosowania. Wolno głosować za pomocą kartek, nigdy balotowaniem. Piętnaście nowych głosów ma być rozdzielonych. Prawa strona przyjęła to oklaskiem. Russell, Roebuck, Bright i Drummond oponowali, z powodu że na robotników względu nie miano. Bil czytano po raz pierwszy.

lkowite umeblowanie w naj-
owszym guście łowieckiego
pokoju,

re zawiera nadzwyczajnie rzadki zbiór chodnio-indyjskich kołczanów, łuków trzał w jak najrozmaitszym doborze gatunku, jako też różnego rodzaju oń, używaną od Dagaków na wyspie rneo, przytém Gaagong, paszcze kro- dyla i żarłoka morskiego, (réquin hai) kne a niezwykłe laski, brazylijańskie- żółwia, najrozmaitsze muszle, jako stoły i krzesła z rogu daniela, oraz sztowne łowieckie zwierciadło i obrazy cznéj wartości, przedstawiające sce- z myśliwskiego życia, sofę z fran- kiego drzewa orzechowego powle- ną zieloném, jedwabném pobiciem amaszkowém i sekretarkę z drzewa zechowego. Wszystkie te nader pię- i gustowne łowieckie sprzęty mają za tanią, ale stałą cenę 150 fry-
drychsdorów sprzedane. Bliższéj wiadomości udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego. [250]

KSIĘGARNIA I SKŁAD RYCIN
J. Lissnera
plac Wilhelmowski Nr. 5.

poleca dzieła niżej wymienione po cenach nader niskich:

Biblia Wujka. Stary i nowy testament. 2 tomy z drzeworytami (4 tal. 15 śgr.) 3 tal. 10 sgr.

Niesiecki, K. Herbarz polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów. 10 tomów (cena skl. 33½ tal.) 20 tal.

Naruszewicz. Historya narodu polskiego. 10 tomów (cena skl. 12 tal.) 6 tal. 15 sgr.

Mochnacki. Powstanie narodu polskiego w r. 1831 i 1831. 4 tomy. Wrocław 1850. (cena skl. 6 tal.) 4 tal.

Niemcewicz. Zbiór pamiętników o dawnéj Polsce. 5 tomów. (cena skl. 7½ tal.) 5 tal.

Życia sławnych Polaków z portretami na stali rytemi. 5 tom. wydanie Naruszewicza i Bohomolca (cena skl. 7½ tal.) 5 tal.

Lenartowicz. Polska ziemia w obrazkach. II część (cena skl. 15 sgr.) 7½ sgr.

Irydyon. (cena skl. 1⅔ tal.) 25 sgr.

Niemcewicz. Jan z Tęczyna. 2 tomy. (cena skl. 1⅔ tal.) 1 tal.

Hoffmanowa z Tańskich. Pisma pośmiertne. 9 tomów. (cena skl. 9 tal.) 4 tal.

Skarga, P. Kazania na niedziele i święta. 6 tomów (cena skl. 5 tal.) 3 tal. 10 sgr.

Raczyński, E. Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą. 3 tomy. (cena skl. 20 tal. 5 sgr.) 12 tal.

Nabożeństwo roczne według obrządku świętego rzymsko-katolickiego kościoła. 4 tomy. (cena skl. 5 tal.) 2 tal.

Lelewel, J. Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską. (cena skl. 1 tal.) 15 sgr.

Moraczewski, J. Pamiętniki Karpińskiego. (cena skl. 1 tal.) 10 sgr.

Krasicki. Dzieła. 10 tomów. (cena skl. 6 tal.) 4 tal.

Niemcewicz. Dzieła poetyczne. 12 tomów. (cena skl. 7½ tal.) 4 tal. 15 sgr.

Woronicza dzieła. 3 tomy. 2 tal.

Łukaszewicz. Rys literatury polskiéj czwarte wydanie. (cena skl. 20 sgr.) 15 sgr.

Salvandy. Histoire de Pologne avant et sous le roi Jean Sobieski. 3 tom. 25 sgr.

Dzieła te są zupełnie nowe i kompletne.

[249] **J. Lissner.**

Julianna z Marcinkowskich Ciszewska zakończyła dziś rano swój żywot doczesny. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 4 marca o godzinie 4 po południu.

Poznań 1 marca 1859. [243]

Młodzieniec, który uczęszczał do Prymy, szuka pomieszczenia jako guwerner. Bliższéj wiadomości udzieli ekspedycya Dzien. Pozn. [252]

Zbywając **skład rękawiczek** sprzedaję najprzedniejsze gatunki paryskie po 4—5 złt., ordynarniejsze po 2—3 złt.

M. J. Kamieński
Skład płócien i bielizny
[247] w Bazarze.

Obwieszczenie. [245]

Dostawa drzewa opałowego dla instytutu prowincyalnego w Owinskach, wynosząca rocznie około 407 sążni drzewa dębowego i 15 sążni drzewa sosnowego, ma być puszczona ryczałtem lub téż częściowo po 50 sążni w antrepryzę przez submisyą na dwa po sobie następujące lata, począwszy od 1 stycznia 1860 r.

Przyjmują się także deklaracye na dostawę innego drzewa w miejsce drzewa dębowego.

Termin prekluzyjny do złożenia deklaracyi piśmiennych wyznaczony jest na dzień 15 marca r. b.

Warunki do téj antrepryzy mogą być przejrzane każdego czasu w biurze zakładu.

Owinska, dnia 27 lutego 1859.

Dyrekcya Instytutu Prowincyalnego.

AUKCYA.

W czwartek 3 marca o godzinie 9 rano będę przy ulicy ś. Marcińskiéj Nr. 22 w domu piekarza Knipfera sprzedawał publicznie najwięcéj dającemu gotówką

pozostałości po śp. Antoninie Ostrowskiéj

jeszcze zupełnie dobrze zachowane,

a mianowicie: **meble mahoniowe, brzozowe, olszowe**, jak np. **stoły, krzesła, sofy, zwierciadła, umywalnie, stoliczki, łóżka z materacami z końskiego włosia, komody** itd., potém piękne **skrzydło palisandrowe, pościel, bieliznę, suknie, futra, kobierce**; szklane, porcelanowe, miedziane, mosiężne naczynia, jakoto różne domowe, kuchenne i gospodarcze sprzęty.

Lipschitz,
[171] król. komisarz aukcyjny.

Co tylko odebrałem z Paryża przesyłkę najnowszych kapeluszy, lasek i szpicrut, biczyków damskich, rękawiczek, jedwabnych szelek, parfumów, mydła, które to przedmioty, jako też **prześliczne gustowne pudełka do cygar** polecam szanownéj publiczności do uwzględnienia. Także przy téj sposobności zwracam uwagę na mój dobrze zaopatrzony skład **wszelkich ubiorów męzkich** po cenach umiarkowanych ale stałych.

M. Graupé,
plac Wilhelmowski Nr. 16.

Oczekiwane francuskie materye na ubiory wiosenne dla mężczyzn także już nadeszły.

[253] **M. Graupé.**

Dnia 5 marca r. b. będzie koncert amatorski na wielkiéj sali Bazaru, a po nim nastąpią tańce. Początek o 7 godz. Na które szanownych członków Koła towarzyskiego uprzejmie zaprasza

[244] Dyrekcya.

W kamienicy pod num. 4 przy ulicy Wałowéj w Poznaniu blisko bramy Berlińskiéj sytuowanéj, jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia pomieszkanie z 4 pokoi z przynależytościami złożone. [248]

Dominium Uzarzewo pod Poznaniem ma około 8 węcpli łupiny żółtéj do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli mekler K. Andrzejewski przy Rynku Nr. 77. [251]

Nasienie czerwonéj i białéj koniczyny, trawy tymoteuszowéj, jako téż groch, wykę i świeże kuchy rzepiowe poleca [237] **Heimann Marcus.**

Świeże kuchy rzepiowe poleca bardzo tanio

W. F. Meyer & Comp.
[254] przy placu Wilhelmowskim Nr. 2.

LAK

do pieczętowania butelek

poleca we wszystkich farbach po jak najtańszych cenach **handel farb**

Adolfa Ascha,
[246] ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania 1 marca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Węsierski z żoną z Podrzecza, Chłapowski z Bonikowa i Palm z Otusza, kup. Kaufmann z Hanoweru, Pintus z Berlina, Müller z Drezna, Prausnitz z Głogowa, Würster z Mulhorn, Donath z Zielonéj Góry i Zornow z Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Gliemann z Berlina, Kup. Oberle z Szczecina, Lewy z Międzychodu, Baumbach z Wrocławia, kasyer Hecht z Nitsche, asesor Thienel z Szamotuł.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Bronikowski z Silca, Binkowski z Smuszewa, Krzyżański z Sapowic i pani Koszutska z Modliszewa, major Heydebrand i Lasa z Wrocławia.

BAZAR: Wł. dóbr Stablewski z Zalesia, Jaraczewski z Lipca i pani Jaraczewska z Sobiejuch, ks. Stock z Piły, hr. Kwilecki z Kobylnik, i hr. Mielżyński z Chobienic.

POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dóbr Rohrmann z Gabel, rządz. Busse z Grzymisławia, kraw. Rochfalski z Strzelna, apt. Schlicht z Vietz i rz. Nowacki z Targowéjgórki.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Rychłowski z Węgorzewa, Urbanowski z Turostowa, Waldowski i Skąpski z Michorzewa, Doniemirski, z Czyjusz i ob. Chełmski z Wąsowa.

HOTEL BERLIJNSKI: Wł. dóbr Jaszczerski z Galicyi, Raczyński z Psarska, Krupiński z Orchowa i kup. Oppenheim z Berlina.

POD W. DĘBEM: Pani Sniegocka z Rzegnowa.

EICHBORNA HOTEL: Kup. Rosenberg z Gniezna i Maas z Wielenia.

EICHENER BORN: Flatau z Zaniemyśla, panna Lewińska z Pyzdr, kup. Feibisch z Fordunia, Glogau z Haynau.

W MIESZKANIU PRYWATN.: Ob. Okoniewski z Wielkiéj Laskownicy, ul. Wrocławska 19.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 marca.

Żyto: nieco lepiéj na wiosnę 42¼—⅙ pł., kwiecień-maj 42½—⅓ pł., maj-czerwiec 43¼ do ¼ pł., czerwiec-lipiec 44¼ pł. Okowita po cenach wczorajszych, bez beczki 15⅓—⅙ pł., z beczką na marzec 16¼—⅙ pł., kwiecień-maj 16⁷/₁₂ pł., maj-czerw. i lipiec 17⅙ pł.

Berlin, 1 marca.

Pszenica: jak dawniéj 47—77. Żyto z początku jaki taki handel po cenach nieco wyższych, późniéj i ceny niższe i handel ustał w miejscu 46—½ tal., na luty 45¾—46 pł., luty-marzec 44¼—½—⅜ pł., na wiosnę 43¼ do ⅞—¾—44 pł., maj-czerwiec 44¼ pł., czerwiec-lipiec 45—¼. Oléj rzepiowy: żąd. za 100 funt. na luty 14²³/₂₄ pł. Jęczmień: 33—43. Owies: 28—33 Okowita bardzo lichy handel wyp. 10,000 kwart, beczki 19⅝/₁₂—½ pł., z beczką na luty-marzec 19⅝—½, marzec-kwiecień 19⅝—⅔, kw.-maj 19⅜ pł, maj-czerwiec 20⅓—¼ pł., czerwiec-lipiec 21 pł., lipiec-sierp. 21⅜ pł. Handel bydło nie był zbyt w ostatnich dniach ożywiony od 24—28 lutego, przypędzono 620 wołów, 234 krów cena 12—14 tal. za 100 funt. (wiadomo że się waży każda sztuka i za każde 100 funt. się płaci osobno). Swiń było 2515 sztuk, 14—15 za 100 ft. w dobrym gatunku, w gorszym 12—13 tal. przypędzono 1520 sztuk a skopów 2490 sztuk.

Wrocław, 28 lutego

Żyto na luty-marzec 40—½—¼ pł. marzec-kwiec. 40½—¼, kw.-maj 41—¼ pł., maj-czerw. 24¼ żąd. czerw-lipiec 43½ żąd. Oléj rzepiowy: marz.-kwiecień 14⅝ żąd., kwiecień-maj 14 Okowita: za wiadro 8½ tal., na luty-marzec 8⁷/₂₄—⅓ marzec-kwiecień 8½ żąd. ¼ pł., kwiecień-maj 8⁷/₂₄—¼ pł., maj-czerw. 8¹³/₂₄ czerwiec-lipiec 8¹¹/₁₂ pł. Okowita z kartofli 8½

Szczecin, 28 lutego.

Pszenica: dosyć dobrze się trzymała 85 61 tal. pł., 82—85 ft. na wiosnę 59⅓ pł., do 85 ft. 60—¼—⅔ pł. Żyto: bez pokupu na luty 42 pł., maj-czerwiec 42¾ pł., czerwiec-lipiec 43½ pł., lipiec-sier. 44 pł. Oléj rzepiowy: 14½ żąd., na kwiecień-maj 17⅓ pł. Okowita niezmieniona bez beczki 19 pł., na luty 18 pł, na wiosnę 18¾ pł., maj-czerw. 18⅜ pł. czerwiec-lipiec 18 pł. Oléj rzepiowy: 12 za beczkę. Koniczyna biała 28 tal., czer 17—20 pł Trawa tymot. 13—15 tal. Siemię lniane 13⅔ tal. Konopie rygawsk 10—11¼ tal.

Bydgoszcz, 28 lutego.

Pszenica: 50—70 i 30—50 tal. za węcpe Żyto: 33—43 tal. Okowita: 16½ tal. Kartofle 15—18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 28. lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99¾
dito rząd.	4½	—	99¾
dito 1856	4½	—	99½
dito 1853	4	—	94
dito prem. 1855	3½	113	—
Obligi długu skarb.	3½	—	83¼
dito Marchii.	3½	—	—
dito miasta Berl.	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	85¾
dito Prus Wsch.	3½	—	81¾
dito Pomor.	3½	—	85¼
dito dito	4	—	93¾
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	3½	88	—
dito dito (nowe)	4	—	88¼
dito Szląskie	3½	85	—
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	82¼
Listy rent. March.	4	—	93½
dito Pomor.	4	—	93¾
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91¾
dito Pr. Wsch i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	92⅝
dito Szląskie	4	—	92¾
Papiery zagraniczne.			
Austr metall.	5	—	68¼
dito Pożycz. narod.	5	—	70⅛
dito Obligi 250 fl.	4	—	101
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	101½
dito 6 pożyc. Stiegl.	5	—	105½
dito pożyc. angiel.	5	—	108¼
Polsk. obligi skarb.	4	83½	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22¼
dito Lis. z. n. w R S.	4	89	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	87¼	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅜
Złota funt cel.	—	—	457½
Srebra dito	—	—	29 24
Saskie bil. kas	—	—	99⅝
Niem. bankn.	—	—	99¼
dito płat w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bankn.	—	—	9
Polskie bil. bank.	—	—	89¾
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	104	—
Berliń-Hamb.	4	—	101¾
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	120¼
Berl.-Szczeciń	4	—	102½
Wrocł.-Freib.	4	85	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	50½	—
Koźlo-Oderberg	4	46¼	—
dito pierwot.	4½	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn Fryd.-Wilh.	4	—	52⅛
Górno Szl. A i C.	3½	—	122¼
dito Lit. B.	3½	—	116
Opol-Tarnowic.	4	—	37½
Starogr.-Pozn.	3½	—	82¾
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	122½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	77
Gdański bank pryw.	4	81	—
Dysk. Udział komm.	4	—	96
Gota. bank pryw.	4	76½	—
Hanow. dito	4	—	94¼
Królew. dito	4	—	81¼
Lipsk. Stow. kred.	4	65	—
Magd. bank pryw.	4	83	—
Pomor. bank rycer.	4	—	90
Pozn. bank prow.	4	79	—
Prusk. udz. bank.	4½	130	—
Szląsk. Stow. bank.	4	78	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	77¼	—
Minerwy Szląskiéj	5	47	—
Concordia	4	—	101¾
Magd. assek. ogn.	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	93
dito	4½	—	97⅞
Berl.-Hamb.	4½	—	102½
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
dito Lit. C	4½	98¾	—
dito Lit. D	4½	—	97½
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
dito II Em.	4	—	83¼
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91¾
dito konwen.	4	—	91¾
dito dito III ser.	4	—	89¾
dito dito IV ser.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A	4	90	—
dito Lit. B	3½	—	78
dito Lit D	4	85¼	—
dito Lit. E	3½	74	—
dito Lit. F	4½	—	91¾
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 28 lutego.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		94¾	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	108¾
Polskie bil. bank.		90¹¹/₁₂	—
Austr. banknoty		97¼	—
Nowa Waluta Austr.		92⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99½	—
dito nowe	3½	88¼	—
dito nowe	4	88⅛	—
dito Listy Rent.	4	91¾	—
Szląskie Listy Zast.	3½	84¹¹/₁₂	—
dito nowe Lit. A.	4	—	94¹/₁₂
dito nowe	3½	94⁷/₁₂	—
dito Lit. B.	4	96¾	—
dito Lit B.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	93	—
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	89¼	—
dito now. Emis.	4	89¼	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł	4	70¹/₁₂	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	77½	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	85¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84½	—
dito	4½	—	—
Głog Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	47¾
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit A. i C.	3½	122¼	—
dito Lit. B.	3½	115¼	—
dito obl. pr pierw.	4	85¾	—
dito	3½	74¼	—
dito	4½	93½	—
Opol. Tarnow.	4	—	37
Koźlo-Oderb.	4	—	45
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 1 marca.

Prusk. obl. skarb	3½	84½	—
dito pożyc. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	100	—
dito pożyc. r. 1855	3½	—	113
Pozn. List. Zast.	4	—	99
dito nowe	3½	88	—
dito nowe	4	—	88
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	82½	—
Polskie	4	—	89
Pozn. List. Rent.	4	91¾	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	99	—
dito akc bank. prow.		80	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	89⅛
Ruskie bankn.		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.